

## Kod Da Vinci prawda czy fałsz ?

Na ekrany kin wszedł film 'Kod Da Vinci' film o charakterze gangstersko – sensacyjnym naładowany mistyką, tajemnicą do odkrycia i spiskową teorią dziejów – film stworzony w oparciu o bestsellerową powieść Dana Browna

Film jest bardzo kontrowersyjny dla hierarchii kościelnej – pokazuje bowiem Jezusa jako zupełnie zwykłego człowieka, który również był zwykłym mężczyzną mającym dziecko z Marią Magdaleną. Hierarchia kościelna chce zabronić ludziom oglądania filmu uznając, że jest herezją uderzającą w uczucia religijne ludzi – protestuje więc Episkopat, protestuje nasz biskup tarnowski Wiktor Skworc. A ludzie idą do kina – jedni żeby się znaleźć bliżej ludzkiego Jezusa, a inni idą po to aby jakimś cudem uzasadnić swoją niewiarę udowadniając sobie, że Jezus był taki sam jak i oni.

Film jest próbą uczłowieczenia Boskiego Jezusa. Jest to bardzo trafna próba. Wszyscy biblijni patriarchowie i prorocy byli zwykłymi ludźmi. W innych religiach boskie czy święte istoty również były normalnymi ludźmi. I nagle miałyby się pojawić ktoś kto byłby kimś nadludzkim – albo raczej nieludzkim. Według teologów tym kimś miałyby być Jezus. No cóż. Prawa ewolucji są nieubłagane i trzeba stwierdzić, że nigdy na tej Ziemi nie było nikogo kto niebyłby zwykłym człowiekiem z krwi i kości lub inną zwykłą istotą do człowieka podobną. Prawa ewolucji również są nieubłagane – i dopóki rodzą się dzieci będą się rodzić drogą prokreacji. Wszyscy prorocy łącznie z Jezusem byli poczęci i narodzili się w naturalny sposób – drogą prokreacji. Dlatego wiarę w cudowne wcielenia bez udziału mężczyzny możemy włożyć do lamusa. Dlatego też wszelki celibat można potraktować jedynie jako drogę do oszczędzania i wzmacniania swej energii seksualnej tak jak post można potraktować jako drogę do oczyszczenia i wzmocnienia organizmu. Dziewictwo jest w niebie – na Ziemi są zwykli ludzie.

Patrząc z bardzo ludzkiego punktu widzenia można powiedzieć, że kod wreszcie uczłowiecza Jezusa i czyni Go podobnym do nas. Nie tylko uczłowiecza Jezusa czyniąc Go mężczyzną ale również pokazuje, że kobieta jako dawca życia pełni jakąś szczególną rolę w dziejach ludzkości - pokazując, że Maria Magdalena była matką dla potomka Jezusa – i Jej płodne łono uznaje jako tajemniczy święty Graal. Jest to bardzo naturalistyczne i bardzo ludzkie wytłumaczenie – trafione w dziesiątkę. No cóż są przekazy [np. Księga Urantii, przekazy od Kasjopejan], które mówią, że Jezus nim zaczął swoją misję wcale nie żył w celibacie – miał kobiety i dzieci. A więc byłby zupełnie podobny do poprzedzających Go proroków i podobny do bóstw z innych religii. A temu faktowi, że stał się największym zbawicielem świata nie da się zaprzeczyć – bo świadczy o tym cała 2 tysiące lat trwająca historia. Zbawiciel świata, który niezliczone rzesze ludzi doprowadził do światłości [do starego nieba] stając się dla nich bramą był nie tylko największym zbawicielem świata ale był też normalnym człowiekiem, w którym nabożny spokój i głęboka adoracja do Boga Ojca potrafiły być zaburzane wybuchami uzasadnionego boskiego gniewu [gniewu widocznego na kartach Pisma Świętego] – gniewu tak silnego jaki często trawił proroków, którzy przed Jezusem pełnili swoją misję – proroków, którzy w większości byli neurotykami o poziomie empatii wykraczającym ponad to co odczuwali pozostali ludzie – i chęci organizacji społeczeństwa na wzór niebiańskiej wspólnoty [zresztą działali pod natchnieniem bożym, które ma charakter bardzo podobny do opętania – aczkolwiek nie zniewala ale niesie natchnienie i pasję o takim nadludzkim ładunku, że trudno jest nie działać !]. Były to osoby, które pod względem duchowym i społecznym wyprzedzały często swoją epokę – i Jezus bez wątpienia do takich osób należał. Nie zbudował Królestwa Bożego na Ziemi – wraz z Duchem Boga Ojca naprodukował masę Świętych i Męczenników Zbawiając niezliczoną rzeszę dusz.

Dopóki trwa ewolucja – a będzie trwać dopóki będzie istniał ludzki gatunek – będą się pojawiać na Ziemi prorocy i mesjasze oraz święci, którzy będą solą w oku dla złych i niesprawiedliwych ludzi i ustrojów społecznych – będą solą w oku dla tych, którzy tracą wiarę w istnienie czegokolwiek wyższego od tej materii. Będą jednocześnie decydować o sposobie działania i o przebiegu swej misji – jak zdecydowali Henoah i Noe uciekając od upadającej cywilizacji, której nie udało się już uratować. Jak zdecydowali Mojżesz i Jozue wyprowadzając niewolników z niewoli na bezpieczną pustynię walczą w ich sprawie [oczywiście wytłumaczenie ludziom, że powinni porzucić niewolniczy stan zajęło Mojżeszowi wiele wiele lat]. Jak zdecydował Jezus uznając, że ważniejsze jest zbawienie dusz aniżeli bezsensowna walka [bo ludzie – w tym również apostołowie - pomimo znaków i cudów zwątpili]. Prorok czy też mesjasz ma wolny wybór – może wybrać drogę, którą sam podaży i drogę, którą podaży ci, którzy się do niego przyznają. Ci, którzy poszli za Jezusem wybrali drogę ofiary, poświęcenia, a często również męczeństwa – czyż Polska przez długie wieki nie wybierała takiej drogi ? – czyż nie widać, że byliśmy wiele razy Chrystusem – Mesjaszem Narodów ? Przez całą historię Chrystus był obecny w ludziach – i w swej istocie ludzie ci nie różnili się niczym od biblijnego Jezusa – byli tak samo ludzcy jak i On – ludzcy i po ludzku słabi – a stawali się silni gdy oddawali się w moc Ducha Świętego jak oddali się słabi i wylęknieni Apostołowie po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa i zesłaniu Ducha Świętego – silni aż po ofiarę z siebie. Taki zbawczy akt zwykłego człowieka nie jest jedynym jaki znamy; tak postąpił Mesjasz Dogonów w Afryce, który sam siebie zabił i zmartwychwstał dając ludziom objawienie Ducha Świętego i mobilizując ich do porzucenia grzesznego życia i budowania sprawiedliwego społeczeństwa [pomogło na długi czas]; tak postąpił Ozyrys w Egipcie, który został zabity przez swego brata Seta – zmartwychwstał stając się zbawicielem i przewodnikiem dusz do nieba. Wszyscy oni byli normalnymi ludźmi – zupełnie zwykłymi ludźmi – tak zwykłymi jak zwykły był Jezus.

Tak jak kiedyś Apostołom tak dziś polskiemu Narodowi i całemu światu brakuje Ducha Świętego – aby zwykli ludzie mogli się napełnić odwagą, męstwem, jednością i mądrością w działaniu. Jest to bardzo ważne bo ludzkość doszła do takiego cywilizacyjnego poziomu, który decyduje o tym czy przetrwamy czy ulegniemy zagładzie. Z przekazów można się dowiedzieć, że jesteśmy 8 wysoko rozwiniętą cywilizacją na Ziemi [wcześniejsze uległy samozagładzie – głównie z powodu występku oraz magii]. Czyż dziś nie widać, że występki i kult zysku za wszelką cenę również prowadzą nas ku samozagładzie ? Ja nie mam ochoty zaczynać wszystkiego od nowa. Widzę tylko dwie alternatywy. Ratowanie wszystkich ze zgodą na kontynuowanie rozwoju technokratycznego społeczeństwa. Albo ocalenie nielicznych z tendencją do pójścia w kierunku budowania rajy na wzór rajy jaki opisano w Biblii [raju wolnego od technokracji] – co nie będzie trudne bo zasoby ekosystemu ziemskiego przy naszym obecnym konsumpcyjnym sposobie życia bardzo szybko się wyczerpią, a wraz z ich wyczerpywaniem się będą narastać konflikty, które w krótkim czasie doprowadzą do wojen i do zagłady poszczególnych narodów – o ile nie do zagłady całej planety ?! Dopiero ci, którzy przetrwają będą w stanie stworzyć raj wolny od technokracji – i taką wersję Bóg dopuszcza – dopuszcza każdą wersję. – a my wybieramy.

Dziś potrzeba nam wspólnotowego działania, otwierania się i daleko idącego ekumenizmu, a nie koncentrowania się na obronie zbyt sztywno pojmowanych dogmatów.

Teologia tworząc dogmaty idzie właściwą drogą – bo faktyczne nieustannie powinniśmy dążyć do dogmatycznej doskonałości, która powinna być naszym celem – a wiara w dogmaty niesie za sobą sprawczą moc. Ale odnosząc dogmaty do przeszłości, a nie do przyszłości teologia sama sobie wiąże ręce nie pozwalając ludziom zrozumieć, że boskość kryje się w zwykłym człowieku – a nie pozwalając tego zrozumieć nie kieruje ludzi ku najprawdziwшему pragnieniu aby poznać Boga – Ducha Świętego – bo dopóki człowiek nie uwierzy w swoją Boskość nie będzie jej pragnął i jej szukał [a tymczasem jesteśmy

ucieleśnieniem Światłości i Pełni Miłości – WSZYSCY]. Dlatego dziś ludzie brnący w kierunku materializmu i hedonizmu chcąc uzasadnić swoją niewiarę – utratę wiary, której widocznie nigdy nie mieli oraz swoją grzeszność szukają sensacji – jak świeżą bułeczkę chwytają się wszelkich teorii, które potwierdziłyby oszustwo Kościoła. Szukają sensacji nie po to aby odkrywać i człowieczeństwo i boskość Jezusa ale szukają sensacji po to aby obalić boskość Jezusa – i to powinno być ich osobistą tragedią bo tym sposobem obalają własną boskość. Patrząc na film z punktu widzenia poszukiwacza Boga [jak wielu dziś jest takich poszukiwacza ?] Kod Da Vinci pomijając jego sensacyjny i gangsterski wątek jest dużym sukcesem - Jezus został ucłowieczony – i na tle tego ucłowieczenia jak dla mnie stał się jeszcze bardziej Boski – dzięki ci Panie Jezu.

To ucłowieczenie i uczynienie z Jezusa mężczyzny jest bardzo ważne ponieważ w obecnym czasie trwa walka o drogę rozwoju naszego gatunku. Ta droga jest bardzo prozaiczna. Jeśli uda się nam uniknąć utraty naszej naturalnej seksualności i płodności zwyciężymy. Jeśli się nam nie uda to stracimy swoją płodność – skutkiem tego będzie bezpłodność i konieczność wejścia na drogę rozmnażania się poprzez klonowanie. Wystarczy postudiować przekazy z kosmosu od innych cywilizacji aby się dowiedzieć, że te cywilizacje, które straciły swoją płodność i były zmuszone przejść na rozmnażanie poprzez klonowanie wymierają – i to jest ich tragedią. A jak można dojść do takiego wymierania ? Bardzo prozaicznie. Wystarczy się znaleźć w strefie skażeń czy to naturalnych wywołanych np. kataklizmami [upadkiem meteorytu, wylewem lawy, wybuchem wulkanu] czy też sztucznych spowodowanych gospodarczą działalnością człowieka [przemysłem i zanieczyszczeniami przemysłowymi, komunikacyjnymi albo komunalnymi] – wtedy substancje toksyczne wnikające do organizmu człowieka nie tylko niszczą zdrowie ale również prowadzą do bezpłodności i impotencji. Stresowy i nerwowy tryb życia również prowadzi do bezpłodności oraz impotencji – co przy obecnym sztucznie narzucanym nam morderczym trybie życia i niesamowitym zabieganiu jest coraz częstsze. Wszelka dodatkowa chemia, którą się faszeruje organizm – a więc narkotyki, lekarstwa, pigułki antykoncepcyjne, pigułki na potencję, konserwanty i polepszacze żywności – również wywołują ten sam tragiczny skutek. Narastająca impotencja i bezpłodność są drogą ku samozagładzie gatunku. To, że Kościół zdecydowanie broni płodności kobiet piętnując wszelkie formy pozbawienia ich tej płodności jest zbawienne. To, że Kościół nie potrafi uświadomić ludziom ich boskości jest zabójcze bo nie mobilizuje ludzi do szukania Ducha Świętego i nie pozwala ludziom odkryć stanu jedności nieba aby byli jedno i wszystko mieli wspólne jak pierwsi Chrześcijanie, którzy świecili przykładem. Jak dalece brak jedności i wspólnoty jest dziś dokuczliwy widać po tym co się dzieje w ojczyźnie naszej – widać po tym, że ludzie tracą jedność i otwartość, że stają się sobie obcy i dają się wpędzać w taki szatański podział jaki panuje w Piekło - w Ciemności. Dlatego życie, praca i procedury, praca, a nawet złe kontakty międzyludzkie stają się dziś potworną udręką.

Dziś trwa walka o przetrwanie gatunku. Wygrają tę walkę ci, którzy nie dadzą z siebie wyrwać natury i będą w stanie działać w jedności i z mądrością.

Pytam się moich dzieci; ‘Kim jest Bóg ?’. ‘Człowiekiem’ – bez wahania odpowiada najmłodszy syn. ‘Człowiekiem i Miłością jak nas uczyłeś’ – odpowiada córka. Nie ma większej teologii na tę, którą wyznają moje dzieci. Zaiste Bóg jest Pełnią Miłości w nowym niebie – Człowiekiem starym niebie jest Światłością - i jest Człowiekiem na Ziemi – zwykłym Człowiekiem.

Dzięki ci Jezu za Kod da Vinci – za to, że jesteś zwykłym człowiekiem i zwykłym mężczyzną i jednocześnie Bogiem.

Hierarchia kościelna może dziś panikować, że ludzie na skutek treści filmu oraz na skutek pojawienia się innych rewelacji [w stylu księgi Judasza lub innych apokryfów] zaczną tracić wiarę. Nie ma nad czym panikować – moim zdaniem ucłowieczenie Jezusa jedynie wzmocni Kościół – a ta moc okaże się najsilniej w chwili gdy Duch Święty się objawi. Objawi się gdy

ludzie będą o to prosić. Do czego rzecz jasna jest konieczne zmobilizowanie ludzi. Niech więc Kościół zamiast zabraniać ludziom oglądania filmu wypełni to do czego jest powołany. Cała treść przesłania filmu jest prosta - podnosi on na piedestał płodność kobiety – oby ta płodność była wieczna.